VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 121)**

z dnia 20 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 121)

20 lutego 2014 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu (druk nr 2126).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Baranowski** i **Adam Niewęgłowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. W porządku dziennym mamy pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie uczczenia 25. rocznicy obrad Okrągłego Stołu (druk nr 2126). Kierując to do pierwszego czytania Prezydium Sejmu równocześnie przesłało do wykorzystania w pracach w charakterze pomocniczym dwa teksty, które nie mają formy druku. Jeden tekst jest uzgodniony w ramach Prezydium – uzgadniali go ze sobą marszałek Grabarczyk i marszałek Wenderlich. Drugi tekst, który nie zdążył nabrać mocy druku, został zgłoszony przez Klub Parlamentarny PO.

Przypominam, że na tym etapie jednak koncentrujemy się na pierwszym czytaniu projektu z druku nr 2126. Przedstawicielem wnioskodawców jest pan poseł Tadeusz Iwiński. Bardzo proszę o zaprezentowanie projektu.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca wykonała za mnie dużą część pracy, bo od tego chciałem zacząć – z jednym małym sprostowaniem, o czym za chwilę.

Idea tego typu uchwał, których generalnie przyjmujemy za dużo w sensie uchwał historycznych – ale ta nawet przy ostrych kryteriach w pełni zasługuje na to, żeby być zaliczona do tej grupy – polega na tym, żeby tego typu uchwały zostały przyjęte przez aklamację. Korzystając z okrągłej rocznicy rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu, 6 lutego Klub Poselski SLD zgłosił taki bardzo syntetyczny i krótki projekt, który składa się zaledwie z trzech nie tyle akapitów, co z trzech zdań. Oczywiście, każde z tych zdań tworzy akapit.

Równocześnie, wprawdzie z opóźnieniem, PO przedstawiła… Pani przewodnicząca, ja nie będę mówił długo, ale to jest ważna sprawa, więc chciałbym prosić, żeby koledzy, którzy zwłaszcza mają odmienne zdanie…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, to wszystko jest rejestrowane, więc rozmawiając wystawiamy sobie złe świadectwo.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. PO także przedstawiła projekt, który ze względu na późniejszą fazę zgłoszenia nie uzyskał statusu druku. Wszystko wyglądało dobrze, mianowicie zebrali się przedstawiciele różnych klubów. Moje sprostowanie polega na tym, że to rzeczywiście odbyło się w gabinecie wicemarszałka, byłego ministra infrastruktury. Uczestniczył w tym również inny wicemarszałek – przedstawiciel SLD. Świadomie nie wymieniam nazwisk, żeby nie wymieniać jednego, a drugiego nie. Było to spotkanie z przedstawicielami pozostałych

klubów. Biorąc pewne elementy z projektu SLD i pewne elementy z projektu PO udało się nam wypracować syntetyczny dokument składający się także z trzech akapitów, ale znacznie szerszych niż było pierwotnie w naszym projekcie SLD. W zasadzie wszyscy się zgodzili, w tym również przedstawiciel SP i wyglądało na to, że będzie dobrze. Jednak okazało się, że w kontekście późniejszych konsultacji z tym klubem i zbliżających się nieuchronnie wyborów do Parlamentu Europejskiego – nie chcę tu już wcielać się w te intencje, ale je rozumiem dość dobrze w innych kontekstach, więc to się układa prawdopodobnie w jakiś zestaw, to nie jest mój interes – dostaliśmy informację, że mimo pierwotnej zgody przedstawiciela klubu SP na taki bardzo wypadkowy, syntetyczny i łagodny tekst (nie chcę powiedzieć – obiektywny) SP go nie przyjęła. W związku z tym mamy sytuację *da capo al fine*, przy czym początek jest ponowny, ale jaki będzie koniec, to zobaczymy. To tyle uściślenia, czyli to nie było tak, że marszałek Grabarczyk uzgodnił to tylko z marszałkiem Wenderlichem, ale byli obecni przedstawiciele wszystkich sześciu klubów.

Wracając do naszego projektu i uzasadnienia, powiem w ten sposób, nawiązując do tego, co się dzieje na Ukrainie i co obserwujemy z ogromnym niepokojem i troską – że, być może, nie da się przeprowadzić takich ahistorycznych paraleli, być może, gdyby nie doszło do rozmów Okrągłego Stołu zakończonych konkluzją i później do najpierw nie w pełni demokratycznych, a potem, w 1991 roku, demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu, to, być może, moglibyśmy mieć w Polsce scenariusz ukraiński.

W każdym razie w tym projekcie chcieliśmy zwrócić uwagę, po pierwsze, na potrzebę podziękowania tym wszystkim, którzy się przyczynili do realizacji koncepcji porozumienia narodowego. Przypomnę, że tam były dwie strony, ale także był dzisiaj już często niechętnie przez niektórych przedstawicieli Episkopatu pamiętany epizod, że przedstawiciele Episkopatu, Kościoła rzymskokatolickiego byli obserwatorami tych obrad. W pierwszym akapicie proponujemy wyrazić podziękowanie tym wszystkim, którzy uczestniczyli w tych czteromiesięcznych pracach.

W drugim…

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam bardzo, pani Aniu prosimy, bo nie możemy słuchać. Dziękuję.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

W drugim akapicie piszemy, że „Sejm RP uznaje to porozumienie za przykład politycznej mądrości i dowód patriotyzmu jego twórców". Nie przeceniając roli i sporów co do tego, czy Okrągły Stół może być wydarzeniem jednorazowym, czy może być jakimś modelem, są na ten temat analizy politologiczne i socjologiczne w różnych krajach, ale faktem jest, że w jakiejś mierze w sytuacji znacznie bardziej dramatycznej, którą akurat znam nie najgorzej z autopsji, w 1994 roku poprzez komisję i powołanie Komisji Porozumienia i Pojednania doszło w RPA do tego typu rozstrzygnięcia. Tam sytuacja była dramatycznie bardziej skomplikowana chociażby ze względu na wątek rasizmu, apartheidu po kilkuset latach. Apartheid był oparty na koncepcji zjednoczonych kościołów kalwińskich. I doszło do porozumienia w RPA. W jakiejś mierze można również mówić o użyciu tego modelu (przynajmniej w części) w przypadku innych państw.

W trzecim akapicie, mając świadomość tego, jak mówią Niemcy, że wszystkie analogie zawodzą, proponujemy ostrożnie, żeby jednak, oceniając z perspektywy ćwierćwiecza polskie, pokojowe przemiany, Sejm – właśnie świadom owych różnic – uznał, że to „doświadczenie może być uwzględnione przez społeczeństwa i siły polityczne innych głęboko zróżnicowanych politycznie państw".

Patrząc również na to z perspektywy ćwierćwiecza widać, że efektem Okrągłego Stołu były najpierw, jak mówiłem, częściowo wolne wybory w 1989 roku, przywrócenie Senatu, co mnie akurat osobiście się nie podoba i Senat nie ma sensu w państwach o strukturze unitarnej. Ma sens tylko w państwach o strukturze federalnej. Przywrócono urząd Prezydenta, reaktywowano NSZZ „Solidarność", wprowadzono wolność słowa itd.

W uzasadnieniu też przypominamy wiele osób, czołowych dzisiaj albo w minionych latach postaci polskiego życia politycznego z różnych obozów: Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Kaczyńskiego. Przypominamy także, że przy tym stole zasiadali

późniejsi czterej premierzy: Tadeusz Mazowiecki, Jan Olszewski, Leszek Miller, Jarosław Kaczyński. Pamiętajmy, że obok tych 68 osób, jeśli się nie mylę, przy głównym stole, przy tzw. podstolikach zasiadało kilkaset osób, ponad 400 osób w różnych fazach. Oczywiście, funkcjonowanie opozycji demokratycznej i nurtu reformatorskiego w ówczesnym PZPR bez zmian w ówczesnym Związku Radzieckim samo sobie niczego by nie zmieniło. Ten trzeci element tego trójkąta okazał się decyzyjny, ale trzeba pamiętać, że ten Okrągły Stół w sprzyjających okolicznościach międzynarodowych zainicjował tę unikatową w historii Europy bezkrwawą transformację ustrojową i jak już mówiłem stanowi inspirację dla skonfliktowanych społeczeństw w innych rejonach świata.

Moje ostatnie słowo – też w kategoriach docenienia tego, co robi Polska, nie za często. Ja nie chcę się wdawać w dyskusję o cechach narodowych polskich w porównaniu z cechami innych krajów, ale na ogół nie mamy dobrych konotacji. Jak mawiał klasyk, jesteśmy świetni, żeby wywołać powstanie, a już niedoskonali (mówiąc najłagodniej) w zagospodarowaniu zwycięstw i wykorzystywaniu okazji, więc to był taki moment szalenie istotny, który wskutek tego, że nie promujemy go mądrze, to dziś rzeczywiście obalenie muru berlińskiego jest traktowane jako faktyczne rozpoczęcie tych przemian, a nie obrady polskiego Okrągłego Stołu. Tyle. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – otwieram dyskusję ogólną. Przypominam, jesteśmy w pierwszym czytaniu. Czy są jakieś głosy? Bardzo proszę – pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Ja na wstępie zaznaczę, że mówię w swoim imieniu, a nie w imieniu mojego klubu.

Mam wiele przemyśleń związanych z rocznicą Okrągłego Stołu – może dlatego że mam zupełnie inną perspektywę niż część z państwa, zwłaszcza ta część z państwa, którym ja osobiście jestem bardzo wdzięczny za walkę o wolną Polskę. Mówię tutaj do siedzących tutaj osób z różnych formacji.

Mam kilka przemyśleń – poczynając od końcowej części wypowiedzi pana posła Iwińskiego. Wydaje mi się, że to, iż mur berliński, a nie Okrągły Stół jest symbolem przemian, jest spowodowane, po pierwsze – konsekwentną i mądrą polityką historyczną Niemiec. To jest naród bardzo poważny i doskonale wiedzący, jak przedstawić różne wydarzenia historyczne. Po drugie – wydaje mi się, że jest to też związane jednak z elementem słabości Okrągłego Stołu. Proszę zwrócić uwagę, że w Polsce rozpoczęły się przemiany w bloku wschodnim i w wyniku energii, intensywności tych przemian w Polsce też się zakończyły. One trwały najdłużej i najmniej intensywnie. Proszę od razu nie używać argumentu rumuńskiego, bo nie to mam na myśli. Mam na myśli raczej właśnie wariant NRD-owski, czechosłowacki czy węgierski. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Ja już o tym kiedyś mówiłem, ale uważam, że to jest dalece niestosowne, jeżeli tego typu projekty uchwał zgłasza przedstawiciel partii postkomunistycznej. Panie pośle, pan wie, że ja pana bardzo lubię. Z uwagą słucham różnych pana analiz, choćby w dziedzinie polityki międzynarodowej, które są bardzo ciekawe, natomiast w sprawie polityki historycznej to ja mam propozycję dla członków formacji postpezetpeerowskiej, że jeżeli nie przepraszają w każdej wypowiedzi, co powinni robić, to chociaż żeby spuszczali głowę i milczeli ze wstydem, po prostu. Ja nie uważam, że obóz pezetpeerowski jest architektem tego, że dzisiaj żyjemy w wolnej Polsce. Prawda jest taka, że lewica, PZPR – to nie jest żadna lewica, musiała oddać władzę, bo nie miała wyboru. Taka jest prawda, taka była atmosfera w Europie, taka była sytuacja gospodarcza, do której swoją drogą PZPR sama doprowadziła, i było wiele innych czynników. Nie zawdzięczamy dzisiaj wolnej Polski panom Jaruzelskiemu, Kwaśniewskiemu czy Millerowi, tylko zawdzięczamy bohaterom „Solidarności”. To, że teraz próbujecie się państwo „podpiąć” i przedstawić siebie jako architektów, którzy dali nam wolność, jest wysoce niestosowne. Ten projekt złożony przez państwa, jakkolwiek byśmy się w niego wczytywali, już sam symbol, że składa to formacja postpezetpeerowska, jest czymś nie na miejscu. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Okrągły Stół był pewnym narzędziem, który później bardziej lub mniej doskonale wywalczył nam wolność i należy się zastanowić, jaka jest ta wolność. Czy

ta forma transformacji doprowadziła do w pełni wolnej Polski, do Polski, z której mieszkańcy mogą być zadowoleni, do Polski lepiej realizującej wolność i lepiej rozwiązującej problem z przeszłością niż właśnie wschodnia część Niemiec, Republika Czeska, Słowacja, Węgry czy gorzej? Jak wygląda sytuacja z osobami, które tylko dlatego że były w partii, robiły karierę? Czy to jest zauważone, że ich kariery wynikają tylko z tego, że były w partii czy nie? W innych krajach jest to zauważone i w pewnym sensie nastąpiła tutaj uczciwość. Jak wygląda kwestia majątków? Jak wygląda kwestia rozliczania przeszłości zbrodniarzy? Jak wyglądają sprawy natury nie tylko karnej, ale także symbolicznej, jak choćby osądzenie zbrodniarzy wydających z premedytacją rozkazy strzelania do ludzi? Mówię tutaj choćby o panu Wojciechu Jaruzelskim. To nie tylko stan wojenny, ale grudzień 70 i wiele innych. W czasie stanu wojennego nadal dochodziło do morderstw. Przypomnę, że w czasie stanu wojennego zabijano ludzi. W 1989 roku zginął ksiądz Zych, ksiądz Suchowolec, zginął Jan Strzelecki.

Widzę, że tutaj pojawiają się już jakieś głosy niepokoju, więc, krótko mówiąc, ja osobiście uważam, że możemy oddawać cześć „Solidarności" i różnym jej nurtom, różnym nurtom walczącym o niepodległość Polski, natomiast Okrągły Stół był niedoskonałym narzędziem i w swoim imieniu składam wniosek – podkreślam, proszę tym nie obarczać klubu PiS – o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, ja tylko chciałam zwrócić panu uwagę na dwa fakty. Nawet nie będę tutaj komentowała pana wystąpienia z tej swojej rzeczywiście trochę odmiennej perspektywy…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Rozmawialiśmy wielokrotnie i ja pani dziękowałem osobiście…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak, ale ja już nie chcę do tego nawiązywać. Fakt pierwszy jest taki, że ten projekt uchwały, jeśli trafi na posiedzenie plenarne Sejmu, będzie projektem Komisji, a nie SLD. To jest fakt. Mamy go tutaj do rozpatrzenia. Gdyby nie sprzeciw SP, to byłby projektem firmowanym przez Prezydium Sejmu. Jeśli chodzi o pierwsze pana zastrzeżenie, to myślę, że w tej chwili pan ma dokładnie taki sam mandat, jak pan poseł Iwiński.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak jest.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak jest, więc może byśmy…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Tylko ja go zdobyłem siedem razy, a pan trochę mniej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przepraszam, panie pośle Iwiński. Może już nie mówmy, co komu wypada czy nie wypada, bo to chyba nie są właściwe uwagi na gruncie systemu demokratycznego i naszego parlamentarnego.

Druga rzecz, którą też chciałam, panu powiedzieć – niezależnie od tego, jaka będzie ocena efektów obrad Okrągłego Stołu, wiemy, że jest spór i także jest spór w gronie tych, którzy nie byli w PZPR, nie siedzieli po tamtej stronie. Też jest spór. O dziwo, wagę Okrągłego Stołu doceniają czy doceniali ci, którzy wówczas jeszcze może do końca nie byli przekonani, a bardzo często ci, którzy siedzieli po tej drugiej stronie, nagle mają zastrzeżenia takie, jak pan. Umówmy się więc, że tu spór będzie, o historię zawsze istnieje jakiś spór, natomiast to był fakt. To był fakt historyczny, który mogę porównać do każdego innego.

Te dwa argumenty z pana wystąpienia nie mogą przesądzać – rozumiem, że dla pana w pańskim głosowaniu. Rozumiem, że wniosek istnieje, ale będziemy go mogli głosować po zakończeniu pierwszego czytania. Czy są jeszcze jakieś wystąpienia? Moje było w formie dyskusji. Przepraszam, skorzystałam z przywileju, że mam mikrofon. Bardzo proszę – pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Ja mam ambiwalentny stosunek do – nie do pana posła Dziedziczaka, do którego mam stosunek jednoznacznie pozytywny – mam ambiwalentny stosunek do Okrągłego Stołu. Pozytywnie oceniam Okrągły Stół jako pewne działanie taktyczne i jako pewne przedsięwzięcie, które na tym etapie było potrzebne. Jest pytanie, czy było konieczne, ale było potrzebne, natomiast źle oceniam Okrągły Stół z tego względu, gdyż nie chciałbym, żeby Okrągły Stół był traktowany jako taki fundament, jako coś w rodzaju umowy organicznej, dlatego że ja pamiętam te lata i czymś takim nie był – ani w opinii jednej zasiadającej przy nim strony, ani w opinii drugiej strony, ani też w opinii ludzi Kościoła, którzy siedzieli przy Okrągłym Stole.

W tym sensie mam wątpliwości, czy 25. rocznica Okrągłego Stołu wymaga uchwały sejmowej ze złożeniem hołdu ludziom, którzy przy nim zasiadali. Przynajmniej w imieniu części osób, która znalazła się przy Okrągłym Stole, czuję się upoważniony, żeby powiedzieć, że one takiej uchwały nie wymagają i nie potrzebują – przynajmniej znaczna ich część. To również jest moja opinia, opinia Macieja Łopińskiego. Ja nie byłem przy Okrągłym Stole, miałem wówczas bardziej krytyczną opinię na temat tego przedsięwzięcia niż mam w tej chwili. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Fedorowicz.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. W ogóle nie mam zamiaru komentować wypowiedzi kolegów, bo każdy ma prawo do swojego zdania w tej materii. Chcę powiedzieć, że dzięki Okrągłemu Stołowi i ludziom, którzy doprowadzili do tego kompromisu, w chwilę później stałem się wolnym człowiekiem. Nie chcę już wchodzić w te historyczne dywagacje i rozmowy na ten temat, jakie były skutki Okrągłego Stołu i jak część osób, która brała udział w opozycji demokratycznej, a równocześnie kontestowała Okrągły Stół, potem zmieniła swoje zdanie na temat tego, co się stało.

Ja uważam, że absolutnie należy uczcić ten historyczny moment, bo to jest rzecz ważna dla wszystkich Polaków. Myślę, że trzeba już przejść do rozpatrywania, dlatego że nasze opinie będą się różnić, tak jak różnią się w wielu sprawach w czasie obrad Komisji. W takim razie proszę o zamknięcie pierwszego czytania i przejście do rozpatrywania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pan poseł Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Dziękując pani przewodniczącej za w pewnym sensie wyręczenie mnie i nie rozpalając naszej dyskusji powiedziałbym nawiązując do Norwida – trzeba umieć różnić się pięknie. Zarówno panu posłowi Dziedziczakowi, jak i panu posłowi Łopińskiemu chcę powiedzieć, że wasi przedstawiciele w tym spotkaniu reprezentantów klubów nie wyrażali żadnej wątpliwości co do zasadności przyjęcia samej uchwały. Najlepiej o tym świadczy ten syntetyczny wypadkowy tekst. Tylko SP, która uważa, że należy uczcić pułkownika Kuklińskiego, a nie nawiązać do Okrągłego Stołu, ale każdy ma prawo do swoich opinii, nawet jeżeli one są kuriozalne itd. Możemy się różnić.

Jeszcze ostatnia uwaga w odniesieniu do pana posła Dziedziczaka, którego jeszcze pamiętam, gdy był rzecznikiem rządu Jarosława Kaczyńskiego, którego zresztą tu wymieniłem. Czy się komuś podoba czy nie, to bez przedstawicieli PZPR nie byłoby Okrągłego Stołu, tak jak nie byłoby Okrągłego Stołu bez przedstawicieli opozycji, „Solidarności" i innych. To jest fakt poza dyskusją. Nie ma też co otwierać „puszki Pandory", czy ja bądź ktoś inny reprezentuje partię postpezetpeerowską, bo jako zajmujący się historią, bo nie z własnej autopsji, pan powinien pamiętać, że gdy doprowadziliśmy do końca funkcjonowania PZPR w styczniu 1990 roku i powstała SdRP, to w SdRP było 60 tysięcy ludzi, a w PZPR w szczytowym momencie 3 miliony i w SdRP z tych 60 tysięcy ludzi zaledwie połowa była członkami PZPR, więc w każdej masowej partii były rozmaite nurty. Ja nie będę mówił, że mnie trzykrotnie chciano wyrzucić z PZPR i może szkoda,

że mnie nie wyrzucono, choć nie sądzę. Ja trochę żartuję. Nie ma co poruszać takich spraw.

Ostatnie słowo jest takie – widocznie w ramach dużych formacji są też różne punkty widzenia. W każdym razie zamykam to tym, że przedstawiciele kierownictwa klubu PiS wyrażali gotowość przyjęcia samej uchwały, a nawet zaaprobowali ten syntetyczny dokument, który państwo macie jako materiał pomocniczy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Czy może są jakieś pytania, ale już konkretne pytania do wnioskodawcy? Sądzę, że nie, bo już zrobiliśmy lekki przegląd naszych poglądów na historię. W takim razie zamykam pierwsze czytanie.

W pierwszej kolejności mamy wniosek pana posła Dziedziczaka o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Kto z pań i panów posłów jest za? (7)

Kto jest przeciw? (10)

Kto się wstrzymał? (1)

Wniosek nie przeszedł.

Wobec tego możemy przejść do rozpatrywania projektu.

Czy są jakieś zastrzeżenia do tytułu uchwały? Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Adam Niewęgłowski:

Szanowna Komisjo, zarówno w tytule, jak i w całej uchwale rozszerzylibyśmy skrót „RP" na „Rzeczpospolitą Polską".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Szukałam, gdzie tu jest „RP". Tak, dobrze. W takim razie pozostaje tytuł.

Proszę państwa, przechodząc do pierwszego akapitu chcę, jeśli można, złożyć całościową poprawkę, aby tekst zaproponowany przez ten klub zamienić tekstem, który – jak mówił tu przedstawiciel wnioskodawców – był przedmiotem porozumienia większości ugrupowań poza klubem SP. W tej sytuacji i tak nas czeka głosowanie, zresztą w naszej Komisji nie ma przedstawiciela SP i wobec tego mamy tylko informacje medialne.

Czy są jakieś inne wnioski? To jest tekst, w którym w tytule jest „z dnia 7 lutego". Proszę państwa, bazowy jest projekt SLD. Tu jest tytuł: „w sprawie 25. rocznicy rozpoczęcia", ale tytuł, który zaproponował SLD, jest adekwatny i tak musielibyśmy wyrzucić to „rozpoczęcie". Ten tekst zaczyna się od słów: „Dnia 6 lutego (…) rozpoczęły się w Warszawie obrady". Bardzo proszę – pan poseł Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, jako wnioskodawca pierwotnego tekstu chciałem udzielić poparcia poprawce.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jeszcze inne głosy?

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Rozumiem, że stylistycznie jeszcze możemy troszeczkę poprawić, np. usunąć słowo „dnia".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W ostatnim akapicie trzeba jeszcze usunąć słowo „rozpoczęcia". To jest też fakt. W tytule nie ma, bo przyjęliśmy tytuł z tego projektu. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Baranowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Jeśli chcielibyście państwo pracować nad poprawką, którą zgłasza pani przewodnicząca i jeżeli wszyscy mają treść tej poprawki, to wydaje się, że po prostu należałoby omówić pierwszy, drugi i trzeci akapit, jeżeli są jakieś uwagi i potem przyjąć poprawkę do całości.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie mecenasie, to prawda, ale zgłaszając tę poprawkę muszę ją najpierw przegłosować.

Legislator Michał Baranowski:

Wydaje się, że bardziej regulaminowe byłoby najpierw procedowanie nad treścią poprawki, a potem przyjęcie jej już całościowo i wtedy to już będzie koniec.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak? Dobrze. Ponieważ wiem, że nie wszyscy tutaj zagłosują „za", dlatego wydawało mi się, że może najpierw to rozstrzygnijmy, a potem pracujmy, ale dobrze, jeżeli to jest regulaminowo właściwsze.

Czy są jakieś uwagi do pierwszego akapitu tego tekstu, który zaczyna się od słów: „Dnia 6 lutego"? Pani poseł Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Oczywiście, tylko ja już jestem w drugiej linijce i konsultuję ją z kolegami, więc bardzo przepraszam.

Zaczęłabym od tego, byśmy faktycznie usunęli słowo „dnia", bo 6 lutego to jest właśnie dzień, więc poprawnie będzie tak: „6 lutego 1989 r. rozpoczęły się w Warszawie" itd.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przecież mnie uczyli, że się nie zaczyna od cyfry, ale nie wtrącam się.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Możemy zacząć od tego, że „obrady Okrągłego Stołu rozpoczęły się 6 lutego (…) w Warszawie".

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Poza tym w tym przypadku to już nie jest cyfra tylko liczba.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Chciałem powiedzieć, że od liczby.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, bo was tam rozsadzę. Tak, zaczynamy. Słucham, czy są jeszcze uwagi do pierwszego akapitu?

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Tak. Wydaje mi się, że – ale to jest moja osobista refleksja – wymieniając uczestników biorących udział w obradach Okrągłego Stołu zaczęłabym od opozycji demokratycznej, potem Kościoła, a na końcu władz.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałem przypomnieć, że przedstawiciele kościołów byli obserwatorami, więc nie można tak napisać. Tu nie chodzi o hierarchię, bo przecież „nie pójdziemy do wójta", tylko były dwie strony plus obserwatorzy. Tak było.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Tak naprawdę, trzy strony. OPZZ bardzo chciał być stroną i był.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

OPZZ chciał być stroną i później…

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dlatego zaczęłabym od tego, że uczestnikami byli przedstawiciele opozycji demokratycznej, Kościołów i władz.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dla honoru domu – tak, natomiast na obrady zgodziła się strona rządowa i u niej to było, nie w „Solidarności".

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Nie będę się upierać, ale uważam, że to jest dobra kolejność.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jeżeli można, pani przewodnicząca, to ja bym proponował, żeby na pierwszym miejscu postawić opozycję solidarnościową, na drugim dać stronę rządową i przedstawicieli

Kościołów w sali obserwatorów. Logicznie są dwie strony, a później są obserwatorzy, a tak to narusza się porządek. Mówię to z całą sympatią, w Tarnowie nie ma innej logiki.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Mam nadzieję, że nie tylko w Tarnowie, ale także w innych miejscach Polski, ale mamy już jakiś kompromis, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Słucham poprawek pani poseł do pierwszego akapitu. Proszę je sformułować.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

W mojej propozycji pierwszy akapit brzmiałby tak: „6 lutego 1989 r. rozpoczęły się w Warszawie obrady Okrągłego Stołu z udziałem przedstawicieli opozycji demokratycznej, strony rządowej" – i teraz dwa razy mamy „przedstawicieli" – „oraz przedstawicieli Kościołów w roli obserwatorów". Ostatnie zdanie tego akapitu byłoby w niezmienionym brzmieniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dobrze. Co z tymi „przedstawicielami"?

Poseł Urszula Augustyn (PO):

„Reprezentantów" zamiast „przedstawicieli".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

W którym miejscu „reprezentantów"? Nie ma reprezentantów Kościołów.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

„Reprezentantów opozycji solidarnościowej" mogłoby być jako pierwsze, dalej – „strony rządowej oraz przedstawicieli Kościołów w roli obserwatorów".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Prosimy o napisanie tej poprawki i danie do Biura Legislacyjnego. Ona jest prosta.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej… Słucham?

Legislator Adam Niewęgłowski:

Tylko jedno pytanie – redakcyjne, językowe. Czy państwo chcą, by po roku było „r." czy „roku" pełnym wyrazem? Dlatego pytam, ponieważ były już różne wątpliwości, a w pierwszym akapicie jest „r.", natomiast w drugim dwa razy jest pisane pełnym wyrazem „roku".

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Całym słowem.

Legislator Adam Niewęgłowski:

Okay.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę to tak napisać. Czy jest jeszcze jakaś poprawka do pierwszego akapitu? Proszę.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):

Ja nie wiem, czy będę głosował za tą uchwałą czy nie, ale na wszelki wypadek chciałbym powiedzieć, że „opozycja demokratyczna" jest szerszym pojęciem niż „opozycja solidarnościowa" i dalece nie cała opozycja demokratyczna była reprezentowana przy Okrągłym Stole. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga. Moim zdaniem, nie „przedstawicieli Kościołów", tylko jednego Kościoła, mianowicie Kościoła rzymskokatolickiego. Jeżeli nie patrzymy czysto formalnie, to – jak sam pan poseł wnioskodawca zwrócił uwagę – akurat ten jeden Kościół ułatwił to spotkanie przy Okrągłym Stole. Byłoby dobrze, żebyśmy zgodnie z prawdą akurat wymienili ten Kościół.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Konkretnie, panie pośle.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):
„Kościoła” – wielką literą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
A co z tą „opozycją”?

Poseł Maciej Łopiński (PiS):
Ja byłbym za pozostawieniem „opozycji solidarnościowej”, dlatego że tylko część…

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Tak mamy.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):
Nie, w swojej poprawce pani poseł mówiła o „opozycji demokratycznej”.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
To ja w ogóle nie zauważyłam; oczywiście, „opozycji solidarnościowej”.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):
Część opozycji niepodległościowej nie zasiadała przy Okrągłym Stole.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem pierwszego akapitu wraz z poprawkami? (10)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (4)

Czy są jakieś poprawki do akapitu drugiego? Bardzo proszę – pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Tu jest takie sformułowanie: „Następstwem tych wydarzeń było powołanie we wrześniu 1989 roku pierwszego po wojnie niekomunistycznego rządu”. Z takim stwierdzeniem nie można się zgodzić, jest ono nieprawdziwe. Proponowałabym, żeby napisać: „częściowo niekomunistycznego”, „niby niekomunistycznego”.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):
„Niby”?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Tak, na przykład. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Możemy napisać: „niekomunistycznego inaczej”, jak tak będziemy patrzyli.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):
Ale można również: „ostatniego komunistycznego”.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Pani przewodnicząca, by może wyjść z tego, jak by powiedzieli nasi sąsiedzi ze wschodu, „tupiku”, proponuję, by to zdanie w drugim akapicie brzmiało w ten sposób: „Następstwem tych wydarzeń było powołanie we wrześniu 1989 roku rządu Tadeusza Mazowieckiego” – jakby bez wartościowania, w jakiej mierze on był częściowo komunistyczny, w jakiej niekomunistyczny. Mnie w ogóle to słowo się nie podoba, ale to już jest inny temat.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
To może dojdzie do porozumienia.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Hemingway, który – jak wiadomo – nie miał żadnego wykształcenia, gdy go w wieku 19 lat naczelny wysłał na reportaż, powiedział: ale ja nie wiem, jak pisać, to naczelny mu powiedział: pisz krótkimi zdaniami i skreślaj przymiotniki. Tak też pisał Kapuściński.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Czy są jeszcze jakieś poprawki? Pani poseł Kruk, przepraszam, czy to było w formie jakiejś konkretnej poprawki czy tylko uwagi?

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam, ale trochę się zagubiłam. Nie wiem, czy pan poseł zgłosił tę swoją poprawkę?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Jeszcze nie wiem. Pytam państwa po kolei. Pani mówiła pierwsza.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja bym się zgodziła z panem posłem, z propozycją pana posła i wycofałabym się ze swojej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Propozycja pana posła była następująca: „Następstwem tych wydarzeń było powołanie we wrześniu 1989 roku rządu Tadeusza Mazowieckiego", tak?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Albo „rządu, na którego czele stanął Tadeusz Mazowiecki". Tak jak było: „na którego czele stanął Tadeusz Mazowiecki".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Czy są jakieś uwagi? Bardzo proszę – pani poseł Augustyn coś mówi.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Tak sobie tutaj dywaguję, że „kompromis" i „porozumienie" to są dwa bliskoznaczne wyrazy, więc gdyby powiedzieć: „zawarty kompromis doprowadził do częściowo demokratycznych wyborów", to byłoby jasno, prosto i znaczyłoby to samo.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Ja mam jeszcze jedną uwagę, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Chciałbym zapytać, czy fakt, iż wybory odbyły się w dwóch turach, przemilczymy dyskretnie? To wtedy było niechlubne, że ta druga tura w ogóle była. Dzisiaj historycy i nie tylko oni zastanawiają się nad tym, że to trochę nie było zgodne z prawem. Wybory odbyły się 4 i 18 czerwca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przemilczmy dyskretnie.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

Bardzo dziękuję. Mam pełną świadomość tego, co się dzieje.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Proszę państwa, podejmując takie uchwały i w ogóle decydując się na nie trzeba zachować maksymalną powściągliwość. Tak bym proponowała, bo inaczej żadnej takiej uchwały bez awantury się nie przyjmie. Najlepiej byłoby ich nie podejmować.

Będą dwie propozycje do tego akapitu. Propozycja pani poseł odnosi się do pierwszego zdania. Słucham.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Zaproponowałabym to zapisać krócej: „Zawarty kompromis doprowadził do częściowo demokratycznych wyborów" i dalej tak, jak jest w tekście.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):

A czy ewentualnie moglibyśmy w ten sposób: „Kompromis zawarty w wyniku tych obrad"? To już tak gwoli rozważenia.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Pierwszy akapit kończy się stwierdzeniem, że te rozmowy zakończyły się podpisaniem porozumienia, więc w tym sensie poprawka pani poseł Augustyn jest logiczna. Podpisano porozumienie i dalej mówimy, że „zawarty kompromis doprowadził do częściowo".

Tak Bogiem a prawdą to on też doprowadził do reaktywacji „Solidarności". Może byśmy jednak o tym sobie przypomnieli, prawda, panie pośle?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Dlatego w uzasadnieniu projektu SLD o tym się wspomina, o reaktywacji „Solidarności".

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
„Doprowadził do reaktywacji, legalizacji" – jak to nazwiemy? Ja zgłoszę taką poprawkę. Pierwsze zdanie brzmiałoby tak: „Zawarty kompromis doprowadził do legalizacji NSZZ »Solidarność« i częściowo demokratycznych wyborów, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku". To były dwa najważniejsze ustalenia tych obrad.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Niech pani przeczyta już cały akapit, byśmy mieli świadomość, jak on jest sformułowany.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
„Wybory zakończyły się zwycięstwem ››Solidarności‹‹. Następstwem tych wydarzeń było powołanie we wrześniu 1989 roku rządu, na którego czele stanął Tadeusz Mazowiecki". Tak? Czy jeszcze coś? Proszę, rozpatrujemy, więc słucham, tylko żeby było wszystko nie... po kolei. Dobrze.

Poprawka pierwsza – poprawka pani Augustyn, druga poprawka – legalizacja, ja to chciałabym firmować. Trzecia poprawka – wyrzucenie w ostatnim zdaniu sformułowania: „pierwszego po wojnie niekomunistycznego". Jest to poprawka pana Iwińskiego. Takie poprawki muszą dotrzeć na piśmie. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Baranowski:
Prosilibyśmy o powtórzenie pierwszego zdania w brzmieniu z poprawkami pani poseł Augustyn i pani przewodniczącej, bo nie zdążyliśmy zanotować.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
„Zawarty kompromis doprowadził do legalizacji NSZZ »Solidarność« i częściowo demokratycznych wyborów, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku. Wybory zakończyły się zwycięstwem ››Solidarności‹‹. Następstwem tych wydarzeń było powołanie we wrześniu 1989 roku rządu, na którego czele stanął Tadeusz Mazowiecki". Tak brzmi cały akapit.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego akapitu wraz z poprawkami? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dobrze, dziękuję.

Ostatni akapit. Pierwsza poprawka – wyrzucenie słowa „rozpoczęcia".

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Usunięcie słowa „rozpoczęcia", ale tylko na początku pierwszej linijki, bo później „rozpoczęcie" jest logiczne.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Tak. Czy są jakieś poprawki do ostatniego akapitu? Bardzo proszę – pan poseł Łopiński.

Poseł Maciej Łopiński (PiS):
Z tym samym zastrzeżeniem dotyczącym mojego późniejszego głosowania – trudno mi się zgodzić z opinią, że generał Kiszczak wytyczył drogę ku wolnej i demokratycznej Polsce. Jeśli wytyczył, to zupełnie nieświadomie. Moim zdaniem, to nie było jego zamiarem.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Tego to już nikt nie wie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Może chciał, nie wiem, nie znam człowieka.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Ale fakt był taki, że wytyczono drogę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bardzo proszę – pani poseł Grodzka.

Poseł Anna Grodzka (TR):

Skoro już niezgodnie z zasadami, jakich mnie uczono na studiach dziennikarskich, mamy tu przynajmniej dwa przymiotniki, czyli „wolnej i demokratycznej”, to ja bym dodała jeszcze przymiotnik „niesprawiedliwej Polsce”.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Rozumiem, że pani poseł popiera stanowisko SP.

Poseł Anna Grodzka (TR):

A pan uważa, że żyjemy w kraju sprawiedliwości.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

A ja uważam, pani poseł, że moje apele i przemowy na nic się zdają w tej Komisji.

Poseł Anna Grodzka (TR):

Wycofuję swoją poprawkę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Jest tu zatem jedyna zmiana. Słyszałam opinie, ale nie ma tutaj propozycji poprawki. Ostatni akapit brzmi: „Dzisiaj, w 25. rocznicę obrad Okrągłego Stołu, a tym samym rozpoczęcia pokojowych przemian w naszym kraju, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie dla uczestników obrad Okrągłego Stołu, którzy wytyczyli drogę ku wolnej i demokratycznej Polsce”. Proszę – Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Baranowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Formalnie rzecz biorąc, akapit trzeci projektu wymaga poprawki. Rozumiem, że to, co odczytała pani przewodnicząca, będzie poprawką zgłoszoną przez panią przewodniczącą, bo na chwilę obecną akapit trzeci projektu ma inną treść. Precyzując: formalnie, odczytany przez panią poseł fragment jest poprawką zgłoszoną do akapitu trzeciego. Formalnie, taki akapit powinien być zgłoszony również w formie pisemnej.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Są dwie poprawki. Pierwsza jest moja, którą podpisałam. Chodzi o to „rozpoczęcie”, tak?

Legislator Michał Baranowski:

Odczytany cały trzeci akapit powinien być zgłoszony na piśmie, ponieważ na chwilę obecną projekt nie zawiera tej treści.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Moja poprawka brzmi: wyrzucić w pierwszym wersie słowo „rozpoczęcia”.

Legislator Michał Baranowski:

Oczywiście, tylko pani poseł odnosi się do treści niegdyś projektu Prezydium Sejmu. Obecny projekt, którego przedstawicielem jest pan poseł Iwiński, nie ma tej treści, więc tylko dla formalności chcieliśmy zwrócić uwagę, że akapit trzeci w tym brzmieniu również z tą uwagą powinien być zgłoszony jako poprawka, i tyle.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie mecenasie, zgłosiłam całościową poprawkę i zaproponowałam jej przegłosowanie, potem rozpatrywanie. Pan powiedział, że będziemy rozpatrywać, więc naprawdę ostatnio mam kłopoty z porozumieniem.

Legislator Michał Baranowski:

Biuro Legislacyjne zwróciło uwagę, że poprawka jako taka nie powinna być głosowana na początku, ponieważ de facto każde kolejne głosowanie to jest powrót do sprawy, więc można przyjąć taką wersję, że wszystkie propozycje, które państwo zgłosili, nie musiały być głosowane, bo była to praca nad tekstem poprawki. Jeżeli pani przewodnicząca tę treść kompleksową ze wszystkimi uwagami zgłosi jako poprawkę, to oczywiście Biuro Legislacyjne nie ma uwag, bo to jest zgodne z tym, co było na początku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Ja tak zawsze robię, panie mecenasie. Każde rozpatrywanie, każdy akapit kończy się pytaniem: kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem akapitu?

Legislator Michał Baranowski:

To wszystko będzie w formie jednej poprawki i dziękujemy za doprecyzowanie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie wiem, czego będzie, bo ja tu ostatnio…

Legislator Michał Baranowski:

Zaczęliśmy głosować uwagi do poprawki do akapitu pierwszego. Skoro były głosowane, więc były traktowane jako poprawki i to troszeczkę nie pasowało do tej procedury, którą zaproponowaliśmy na początku.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Nie, bo ja złożę wniosek o wyeliminowanie Biura Legislacyjnego z prac, naprawdę. Jakoś idzie nam dobrze, panie mecenasie, my wiemy, co z tego wynika, a panowie nie wiecie.

Legislator Michał Baranowski:

Moja uwaga wynikała z tego, że miałem wątpliwości czy zgłaszane przez państwa poprawki były głosowane odrębnie. Jeżeli to wszystko z uwagami będzie zgłoszone jako jedna poprawka, to Biuro Legislacyjne nie zgłasza uwag, będzie głosowane na końcu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Całe szczęście, proszę pana. Ja będę prowadziła dalej po swojemu, jeśli pan mecenas pozwoli.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem trzeciego akapitu z wyłączeniem słowa „rozpoczęcia” w pierwszym wersie? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dobrze.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem całości…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jeszcze tytuł, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tytuł zachowaliśmy…

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Ale bez słowa „rozpoczęcia”.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Przyjęliśmy pana tytuł.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dobrze, będzie „w sprawie uczczenia”.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Tak.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tekstu uchwały zgodnie z przyjętymi poprawkami? (11)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (1)

Dobrze.

Proszę państwa, jeszcze tylko musimy mieć posła sprawozdawcę. Czekam na propozycje.

Poseł Roman Kotliński (TR):

Zgłaszam posła Iwińskiego.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie może, bo nie jest w naszej Komisji.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Jak nie jest?

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Gratuluję dobrej orientacji, panie przewodniczący.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):
Zapomniałem, bo już mi się myli subiekt z obiektem, bo ja piszę książkę historyczną w Sejmie, jestem w trakcie pisania.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Panie i panowie posłowie, najmocniej przepraszam, bo staram się w ten sposób nigdy nie ingerować. Niezależnie od zasług pana posła Iwińskiego co do podniesienia tego tematu i prowadzenia przez klub SLD uchwały właśnie na ten temat i jeżeli chcemy, żeby ta uchwała nie budziła (powtarzam, że w tej chwili jest uchwałą naszej Komisji) niepotrzebnych emocji, bo te emocje, z którymi mieliśmy do czynienia w wypowiedzi pana posła Dziedziczaka, one na sali i tak będą, więc, panie pośle, proszę się nie obrażać, ale wydaje mi się, że pan jest osobą, która wzbudza straszne emocje.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Nie ja wzbudzam, tylko formacja, którą reprezentuję.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Ale pan też. Bardzo proszę – pani poseł Grodzka.

Poseł Anna Grodzka (TR):
Mam propozycję. Chciałam zaproponować posła Suchowiejkę.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Słucham uprzejmie.

Poseł Elżbieta Gapińska (PO):
A my byśmy chcieli zaproponować panią przewodniczącą.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Nie wiem, bo jest zgłoszenie pana posła Suchowiejki.

Poseł Wiesław Suchowiejko (PO):
Ja dziękuję bardzo, nie wyrażam zgody.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Głupio wyszło, ale przecież nie powiedziałam tego, że chciałam być. Nie przypuszczałam, sądziłam, że to będzie ktoś z moich kolegów.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Ma pani swoje zasługi.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Dziękuję bardzo i w takim razie postaram się przedstawić ten projekt w miarę spokojnie.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Czy nie trzeba tego przegłosować?

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):
Tak, oczywiście, można to przegłosować.
Kto z pań i panów posłów jest „za”? (10)
Kto jest „przeciw”? (0)
Kto się wstrzymał? (1)
Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie, ale bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):
Pani przewodnicząca, o godzinie 12.15 już wyjeżdżają autokary na pogrzeb senatora Romaszewskiego. My nie damy rady uczestniczyć w następnym posiedzeniu.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Już o 12.15, tak? Proszę państwa, będzie powołanie podkomisji. To jest bardzo krótkie, tylko powołanie podkomisji do rządowego projektu ustawy o rzeczach znalezionych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. To jest o ochronie zabytków. Szczerze powiem, trochę sklejone są dwa tematy, ale są i będziemy chcieli powołać podkomisję. W takim razie może proszę się zastanowić, kto z państwa byłby w tej podkomisji i jak dostanę takie upoważnienie, to zgłoszę. Może tak być? To jest z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej i z naszą, więc myślę, że zgłosimy jedną osobę. Bardzo proszę zgłosić przed wyjazdem, dobrze?